

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 28 grudnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 307 (4209) | Wyd. A

Nakład 57.333

Posiedzenie Komisji Ideologicznej przy KC KPZR

MOSKWA

Zakończyli się tu trzydniowe obrady Komisji Ideologicznej przy KC KPZR z udziałem młodych pisarzy, artystów i kompozytorów Moskwy. Na naradzie omawiano problemy ideowo-twórcze, postawione przed radziecką inteligencją artystyczną przez Chruszczowa i innych kierowników radzieckich w toku rozmowy z działaczami na polu literatury i sztuki, która się odbyła 17 grudnia.

W dyskusji udział wzięli pisarze: Aksienow, Achmadullina, Jewtuszenko, Rożdżewski i inni. Wskazywano na konieczność wzmożenia na naradzie wglądu sekretarzy KC KPZR, przewodniczący Komisji Ideologicznej Leonid Iljiczow.

Pożegnanie żołnierzy algierskich leczących się w Polsce

WARSZAWA

W środę odbyło się w Instytucie Reumatologicznym w Warszawie uroczyste pożegnanie powracających do kraju 33 żołnierzy algierskich, którzy po ranach odniesionych w czasie walk, przebywali w Polsce na leczeniu.

Żołnierze algierscy przebywali na oddziale ortopedycznym Instytutu Reumatologicznego w Warszawie oraz w ośrodkach rehabilitacyjnych w Śremie, Cieplicach i Cichociemku. Zostali oni poddani zabiegom chirurgicznym oraz leczeniu specjalistycznemu. Żołnierzy wyposażono w niezbędny sprzęt protezowy.

Pierwsze wyniki badań „Marinera-2”

WASZYNGTON

Naukowiec amerykański podał pierwsze rezultaty badań przeprowadzonych przez amerykański statek kosmiczny „Marinera-2” podczas jego przelotu w odległości ponad 34 tys. kilometrów od Wenus. Analiza informacji przekazanych drogą radiową z „Marinera-2” wykazała, iż pole magnetyczne Wenus jest bardzo słabe lub w ogóle go nie ma. Naukowiec wyraża opinię, iż może to być wynikiem wolnych obrotów planety. Potwierdza to hipotezę, iż planety i satelity, które obracają się wolniej niż Ziemia, mają słabe pola magnetyczne. Podczas jednego z radzieckich eksperymentów kosmicznych okazało się, iż wolno obracający się Księżyc ma pole magnetyczne o natężeniu równym 1/3 pola magnetycznego Ziemi.

„Marinera-2” znajduje się obecnie w odległości 3.000.000 km za planetą Wenus i podzieli z szybkością 144 tys. km/godz. w stosunku do Słońca. Podano, iż statek kosmiczny nadaje i odbiera drogą radiową informacje.

Ambasada składa się wyłącznie z kobiet

LONDYN

Ambasada Kostaryki w Londynie odznacza się jedyną w świecie osobliwością. Składa się wyłącznie z kobiet. Ambasadorem jest seniora Maria del Carmen Guetteriez Chamberlain de Chittedon. Wszystkie stanowiska obsadza przedstawicielki płci słabszej.

Wykonali roczny plan przed terminem

◆ Naftowcy dostarczą dodatkowo 22 mln m sześć. gazu i 2,5 tys. ton ropy ◆ Ponad 23 mln zł wyniesie wartość dodatkowej produkcji w ZPG „Dębica” ◆ RzPER realizuje już plan na rok 1963

DUŻY sukces odnieśli w dniu wczorajszym naftowcy, wykonując przed terminem zadania planu rocznego we wszystkich asortymentach. Roczne wydobycie gazu przewidziane planem uzyskali już 22 bm., a zadania odnośnie produkcji gazoliny wykonali najwcześniej, bo 5 bm.

Do końca bieżącego roku załogi Przedsiębiorstwa Państwowego Kopalnictwa Naftowego, w Krośnie dostarczą ponad plan około 22 mln metrów sześciennych gazu oraz 2,5 tys. ton ropy naftowej. (m)

ZALOGA Zakładów Przemysłu Gumowego „Dębica” wykonała w dniu wczorajszym o godz. 9 rano plan roczny. Wartość ponadplanowej produkcji wyniesie 23.645.000 złotych. Sukces ten uzyskano dzięki pełnej realizacji planowych zadań we wszystkich wskaźnikach, wzmożeniu dyscypliny technologicznej oraz poważnych zamierzeń w zakresie usprawnienia gospodarki surowcowo-materiałowej.

O wykonaniu planu przed terminem zameldowała również załoga Kolbuszowskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Wartość ponadplanowej produkcji wyniesie 200 tys. złotych. (Ja)

ZALOGA WSK w Dębicy wykonała w dniu 27 grudnia br. roczny plan techniczno - przemysłowo - finansowy. Mimo trudnych już w samym założeniu warunków, wykonanie zadań rocznych cztery dni przed terminem, stanowi poważny sukces.

Na duże trudności napotymano szczególnie w produkcji przemysłowych urządzeń chłodniczych, a głównie urządzeń do baz - statków rybackich oraz przy uruchomieniu produkcji prototypów sprężarek chłodniczych.

Wartość dodatkowej produkcji wyniesie 2 mln 300 tys. zł. (l)

S PORY sukces odniosła załoga Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego w Krośnie. 20 grudnia, tj. 11 dni przed terminem wykonała roczny plan techniczno - przemysłowo - finansowy, zarówno w produkcji globalnej jak i towarowej. Na uwagę zasługuje to, że metalowcy zrealizowali w całości przypadające im zadania w zakresie produkcji poszczególnych asortymentów - części zamiennych dla przemysłu motoryzacyjnego i rolnictwa.

Przysporzyli również państwu ponad 13 mln zł zysku. Jak się oblicza, do końca roku ZSM dadzą dodatkową produkcję wartości 800 tys. zł. Jeszcze poważniejsze zadania czekają te załogi w roku przyszłym. Nie tylko dlatego, że przyszłoroczny plan produkcji jest wyższy o 20 proc. w stosunku do tegorocznego. akumulacji zaś prawie o 50 proc. ZSM rozpoczyna specjalne zadania.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś sesja WRN

W sali kolumnowej Prezydium WRN w Rzeszowie dzisiaj, 28 bm., o godz. 9, odbędzie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcona zatwierdzeniu planu i budżetu na rok 1963.

Dużo ruchu na powietrzu — zdrowe serce ?

DAR ES-SALAM

Jak donosi korespondent PAP, red. R. Kapuściński, wybitny kardiolog amerykański dr George Mann, przeprowadził przy pomocy asystentów badania nad wyjaśnieniem przyczyn braku chorób serca wśród plemienia Masajów. Pastorskie plemię Masajów zamieszkuje tereny Tanganiki i Kenii i liczy około 600 tys. osób. Szczegółowe badania przeprowadził Mann w grupie 400 Masajów.

Uczony doszedł do wniosku, że główną przyczyną, dla której Masaje nie zapadają na choroby serca, jest ogromna ilość ruchu na powietrzu, którego zażywa codziennie każdy Masaj. Rozpowszechniony w

medycynie pogląd, że mleko i mięso stwarzają wysoki poziom cholesterolu we krwi, a tym samym sprzyjają chorobom serca, nie da się utrzymać wobec faktu, że głównym pożywieniem Masajów jest właśnie mleko i mięso. Poziom cholesterolu w ich krwi jest niezmiernie niski.

Każda mogłaby stanąć do konkursu piękności

DELHI

Grupa archeologów, prowadzących poszukiwania w dżunglach Chantabury, natknęła się przypadkowo na nieznaną dotychczas plemię syjamskie. Na tereny zamieszkałe przez plemię zamierzają niezwłocznie wyjechać pracownicy Wydziału archeologii oraz inni naukowcy Syjamu, aby szczegółowo zapoznać się z nim. Kobiety tego plemienia są podobno tak piękne, że każda z nich mogłaby bez trudu zdobyć pierwszą nagrodę na konkursie piękności.

Czyta i rozróżnia kolory z zawiązanymi oczami

ROZA KULESZOWA, mieszkanka NIZNEGO TAGIEU, kierowniczka kółka dramatycznego przy szkole dla niewidomych, demonstrowała w Instytucie Medycznym w SWIERDŁOWSKU swoje niezwykle zdolności. Mając normalny wzrok, potrafi ona również z zawiązanymi oczami za pomocą dotyku, „widzieć” rysunki, „czytać” każdy druk, a nawet rozróżniać kolory przedmiotów i światła. Zdaniem profesora neuropatologii, D. SZEFERA, zdolności te wynikają z wyrobionej dzięki stałemu treningowi niezwyklej łączności pomiędzy mózgowymi centrami wzroku i dotyku.



Na zdjęciu: prof. SZEFERA i R. KULESZOWA podczas pokazu.

CAF

CIEKAWOSTKA

NOTUJE NAWET OPINIE BRZUCHOMÓWCÓW?

PARYŻ

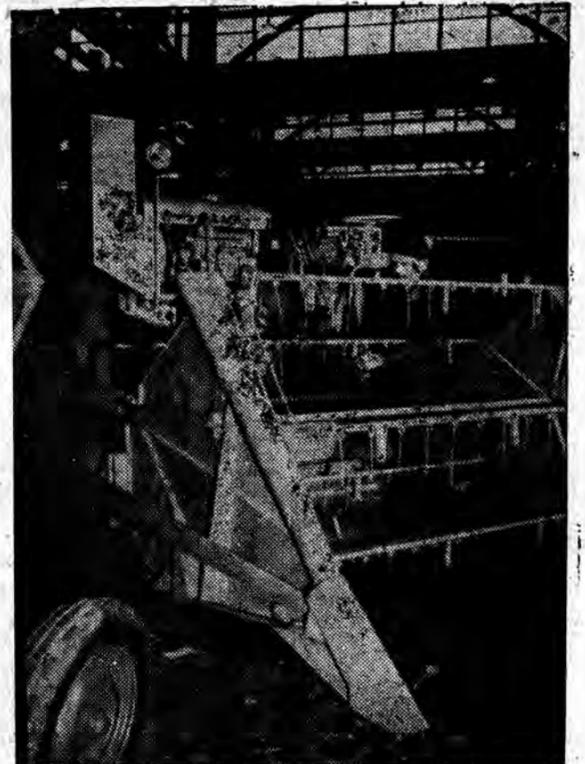
Od tygodnia działa w Paryżu machina, która ujawnia to, co myśli człowiek o oglądanym dziele sztuki. Aparat ten jest oczywiście elektroniczny. Kiedy stojący przed obrazem gość gwiz-

DNIA

dze z zachwytem, na ekranie wyskakuje odpowiedni czerwony punkt. Gdy zwie dzający wydaje z siebie dźwięk dezaprobaty w rodzaju międzynarodowego „hm”, czy „hu”,

ukazuje się biały punkt. Genialnym wynalazcą jest malarz Bernard Lalne, który umieścił maszynę w witrażu „Galerie du siecle”, gdzie wystawia swe obrazy.

Maszyna nie działa, gdy gość nie wydaje żadnych dźwięków, co jednak we Francji jest rzeczą niespotykaną.



Na zdjęciu: Montaż w Plockiej Fabryce Maszyn Zręcznych samobieżnego kombajnu zbożowego dla kółek rolniczych o szerokości cięcia 1,8 m. CAF - fot. Czarnogórski

Pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej i normalizacja sytuacji w Berlinie zachodnim jednym z najważniejszych zadań

List N. S. Chruszczowa do K. Adenauera

MOSKWA

Jak podaje agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow wystosował do kanclerza NRF, K. Adenauera list, będący odpowiedzią na list kanclerza dotyczący incydentów na granicy między Berlinem zachodnim a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Swą polityką - wzmaganą napięcia i popychania świata do nowych konfliktów - pisze m. in. N. S. Chruszczow - naraża pan na niebezpieczeństwo życie milionów ludzi.

N. S. Chruszczow podkreśla, że „NRF nie ma absolutnie żadnych praw do Berlina zachodniego”.

N. S. Chruszczow zaznacza, że niepokoi go bardzo sytuacja, jaka wytworzyła się w Berlinie zachodnim, jak również to, że na granicy tego miasta z NRD odbywają się poważne incydenty. N. S. Chruszczow przypomina, że ministrowie, pracownicy aparatu partyjnego, członkowie parlamentu i wszelkie inne osoby przybywające z NRF zajmują się w Berlinie zachodnim „złośliwym i niebezpiecznym podburzaniem przeciwko sprawie pokoju i bezpieczeństwu sąsiednich krajów socjalistycznych”.

Widocznie - pisze N. S. Chruszczow - interesy ludności Berlina zachodniego nie mają dla pana znaczenia - ma natomiast znaczenie wykorzystywanie tego mia-

sta dla wrogię wobec Związku Radzieckiego, NRD i innych krajów socjalistycznych działalność.

Szef rządu radzieckiego podkreśla, iż „fakty świadczą, że rząd NRF zaczyna pomału przygotowywać Niemców do myśli o możliwości bratobójczej wojny między Niemcami”.

N. S. Chruszczow zaznacza, że jedyną możliwość radykalnego uzdrowienia sytuacji i położenia raz na zawsze kresu niebezpiecznym incydentom - to „podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami i normalizacja, właśnie normalizacja sytuacji w Berlinie zachodnim”.

Szef rządu radzieckiego wyjaśnia, że oznacza to zlikwidowanie przestarzałego reżimu okupacyjnego, ucywienienie z Berlina zachodniego

(Ciąg dalszy na str. 2)



Sytuacja baryczna: Europa środkowa wraz z Polską znajduje się w obszarze podwyższonego ciśnienia.

Prognoza pogody: Rano pogodnie i zamglenia. W ciągu dnia stopniowy wzrost zachmurzenia z możliwością występowania opadów śniegu. Temperatura najwyższą dnem do minus 7 st., najniższą nocą ok. minus 2 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.



List N. S. Chruszczowa do Adenauera

(Ciąg dalszy ze str. 1)

SEKRETARZ generalny w ONZ, U Thant, wydał w środę po-
tegnalne śniadanie na cześć wice-
ministra spraw zagranicznych
ZSRR W. Zorina, który od 2 lat
był szefem radzieckiej delegacji
do ONZ, a obecnie powraca do
Kraju; wiceministra Zorina za-
stępował N. Fiedorenko, dotych-
czasowy ambasador ZSRR w Ja-
ponii.

MINISTERSTWO Spraw Zagra-
nicznych ZSRR wreczyło am-
basadzie USA w Moskwie oświad-
czenie, wyrażające nadzieję, iż
ambasada USA podejmie na-
tychmistrasowe kroki w celu za-
peewnienia, by współpracownicy
ambasady, którzy przestępowali
przebiegów, dotyczących zachowa-
nia się akredytowanych funkcyj-
nariuszy dyplomatycznych.

W ZWIĄZKU z przypadającą
27 bm. 65. rocznicą urodzin
wybitnego działacza komunistycz-
nego, Trajco Kostowa, skazanego
na karę śmierci i straconego
w r. 1949 wskutek fałszywych
oskarżeń, Centralny Organ KC
Bułgarskiej Partii Komunistycz-
nej „Rabotniczeska Delo” zamie-
ścił w czwartek obszerny arty-
kuł o działalności Kostowa.

JAK DONOSZA ze stolicy Pa-
kistanu Rawalpindi, w czwar-
tek rozpoczęły się tam rozmowy
indyjsko-pakistańskie na temat
Kaszmiru.

PRZESZŁO 100 domów w pro-
wincji Algierias w południo-
wej Hiszpanii zostało zniszczo-
nych przez ulewne deszcze; pu-
szcza się, że wiele osób po-
niosło śmierć w ruinach domów.

wolnego miasta oraz zapew-
nienie temu wolnemu miastu
skutecznych gwarancji międ-
zynarodowych. Konieczne
jest także położenie kresu
dywersyjnej działalności pro-
wadzonej z Berlina zachod-
niego przeciwko państwu
socjalistycznym.

W Berlinie zachodnim —
stwierdza N. S. Chruszczow
— mogą — jeśli będzie to po-
trzebne — znajdować się
przez pewien określony czas
oddziały wojskowe. Rząd
radziecki proponuje, aby
znajdujące się w Berlinie zachod-
nim wojska nie reprezentowa-
ły krajów NATO, aby
sztafkar NATO w Berlinie
zachodnim zastąpiono przez
sztafkar ONZ i aby ONZ po-
wzięła w Berlinie zachodnim
określone zobowiązania międ-
zynarodowe i objęła odpo-
wiednie funkcje.

N. S. Chruszczow zaznacza,
że jeśli kanclerz Adenauer
rzeczywiście troszczy się
szczerze o to, by rozdzielone
rodziny niemieckie mogły się
połączyć, to powinien przyjąć
rozsądne propozycje wysunio-
ne w tej sprawie przez NRF.
Jednakże propozycje te wła-
dze Berlina zachodniego od-
rzuciły, przy czym osobisty

wpływ kanclerza Adenauera
był w tej dziedzinie niemały.
Tak więc sam kanclerz Ade-
nauer ponosi odpowiedzial-
ność za to, co się dzieje.

Wydarzenia w strefie Mo-
rza Karaibskiego — stwier-
dza N. S. Chruszczow — wy-
kazały bardzo wyraźnie, jak
wiele niebezpieczeństw za-
groża jeszcze światu i jak
wiele trzeba wysiłków, by za-
pobiec katastrofie wojennej i
zachować pokój.

Jednakże — pisze N. S.
Chruszczow — w tym nie-
bezpiecznym okresie ze sto-
licy NRF nie padło żadne
wezwanie do uregulowania
konfliktu.

„Rząd NRF starał się w
istocie rzeczy wmanewrować
Stany Zjednoczone w taką
sytuację, z której nie byłoby
żadnego wyjścia prócz zbroj-
nego starcia mocarstw” —
pisze szef rządu radzieckiego.

N. S. Chruszczow zaznacza,
że za każdym razem, gdy na-
stępuje coś, co rokuje zbliże-
nie punktów widzenia stron
— rząd NRF robi wiele ha-
łasu i decyduje się na najbar-
ziej ryzykowne kombinacje,
by storpedować za wszelką
cenę porozumienie i utrwalić
przeciwieństwa między wiel-
kimi mocarstwami!

„Za pańskiego życia Niem-
cy rozpętały już dwie wojny
światowe — pisze N. S.
Chruszczow. Czy szuka pan
pretekstu, by rozpętać trze-
cią?”

N. S. Chruszczow podkreś-
la, że jednym z najważniej-
szych celów jest uregulowanie
kwestii niemieckiej i normaliza-
cja na tej podstawie sytuacji
w Berlinie zachodnim. Cho-
dzi tu o rzecz najważniejszą,
o utrzymanie i utrwalenie
pokoju.

„Dlatego też — pisze N. S.
Chruszczow — żaden szantaż
i żadne groźby nie mogą za-
trzymać w polowie drogi po-
kojowych sił, które występują
na rzecz pokojowego uregu-
lowania kwestii niemieckiej!”

N. S. Chruszczow zaznacza,
że miliony ludzi na całym
świecie zdają sobie sprawę,
że rozpętanie wojny termi-
nuclearnej jest niedopusz-
czalne i podkreśla, że znalazło
to wyraz w przemówieniu
wygłoszonym przez papieża
Jana XXIII na Soborze Wa-
tykańskim.

Jestem komunistą i ateistą
— podkreśla N. S. Chruszczow
— i nie mogę oczywiście po-
dzielać filozoficznych poglą-
dów na świat papieża, lecz
popieram i aprobuję jego po-
kojowy apel. Pan jest prze-
cież żarliwym katolikiem,
uznającym duchowe kierow-
nictwo kościoła katolickiego;
wydawałoby się więc, że po-
winien pan szczególnie czuj-
nie wysłuchać apelu głowy
tego kościoła.

W zakończeniu szef rządu
radzieckiego wyraża nadzieję,
że kanclerz Adenauer będzie
postępował w sposób zmierz-
ający do zapewnienia pokoju
i bezpieczeństwa narodów,
ponieważ „w razie rozpęta-
nia wojny, do której prowadzi
pańska dzisiejsza polityka —
NRF spłonie jak pochodnia
w pierwszych godzinach tej
wojny”.

Wojska chińskie wyczołwały się z pogranicznych rejonów z Indią

PEKIN

Jak donosi agencja Sinhua,
chińskie wojska graniczne,
które opuściły rejon Walonga
we wschodnim sektorze gra-
nicy chińsko-indyjskiej, wy-
cołowały się 25 grudnia z Iku
tungu. Tego samego dnia
chińskie oddziały graniczne
kontynuowały wycofywanie
się z rejonu Meczuka oraz o-
puściły miejscowości Gakun-
gla i Tagang oraz inne punk-
ty.

Wykonali roczny plan

(Ciąg dalszy ze str. 1)

liczając w dziedzinie produk-
cji amortyzatorów teleskopo-
wych do motocykla WFM.
Ten nowy asortyment stano-
wił będzie 23 proc. ogólnej
produkcji. Pełne wykonanie
tych zadań wymagać będzie
od robotników ZSM dużego
wysiłku (m)

RZESZOWSKIE Przedsię-
biorstwo Elektryfikacji
Rolnictwa i w tym roku
wykonało swoje planowe za-

BONN

Reorganizacja gabinetu boń-
skiego nie spowoduje żadnych
zmian w polityce wewnętrz-
nej ani też nie doprowadzi
do określenia nowego pro-
gramu w polityce zagranicz-
nej. Nowi ministrowie kon-
tinuować będą politykę
swoich poprzedników. Do ta-
kich wniosków dochodził wy-
dawany w Bonn pśstepowy
biuletyn „Bonner Korrespon-
denz”. Biuletyn daje charak-
terystkę nowych ministrów
w rządzie Adenauera.

Strauss ma „godnego” na-
stępcę na stanowisku mini-
stra obrony. Na miejsce
nieokreślonego, opętanego
idea zbrojeń atomowych
Straussa, został mianowany
von Hassel — pisze biuletyn.
Reprezentuje on skrajnie pra-
wicowe skrzydło CDU. Nie-
które wypowiedzi von Hasse-
la charakteryzują go jako
militarystę niemniej zagorza-
łego niż Strauss.

Nowy minister finansów
NRF, Dahlgren — jak
stwierdza biuletyn — jest
przedstawicielem międzyna-
rodowego kapitału monopoli-
stycznego. Poprzednio zajmo-
wał stanowisko członka zar-
ządu koncernu „Feni-Gum-
miwerke AG” w Hamburgu.
W osobie Dahlgrena mają
swego przedstawiciela w r-
ządzie bońskim monopole zbro-
jeniow: NRF. Poprzedni mi-
nister finansów Starke — jak
podkreśla biuletyn — niez-
uważnie odpowiadał magna-
tom przemysłu zbrojeniowe-
go. „Dlatego na stanowisko
ministra finansów powołano
człowieka cieszącego się ich
zaufaniem”.

Nowi ministrowie — stary kurs

Jako zaciekły reakcjonista
i antykomunista znany jest
w Niemczech zachodnich no-
wy minister do spraw ogólni-
emieckich członek CDU
Barzel. W swoim czasie
„wsiadł się” tym, że na
wniosek Straussa utworzył
komitet „Ratujcie wolność”
i został jego przewodniczą-
cym. Organizacja ta, co
twierdził również sam Barzel,
została utworzona jako zwią-
zek walki przeciwko komu-
nizmowi. Członkowie tej or-
ganizacji wzorowali się na
amerykańskim reakcjoniście
McCarthy.

Po kryzysie rządowym,
który trwał 6 tygodni —
stwierdza dalej „Bonner Kor-
respondenz” — w Bonn powsta-
ła znowu koalicja
CDU/CSU i FDP — poprzedni
sojusz przedstawicieli prze-
mysłu poczynając od mono-
poli Zagłębia Ruhry po kon-
cern chemiczny „IG Farben-
industrie”. Partnerzy wskre-
sili koalicję, aby kontynuować
poprzednią politykę.

Wyplata poborów — wcześniej

WARSZAWA

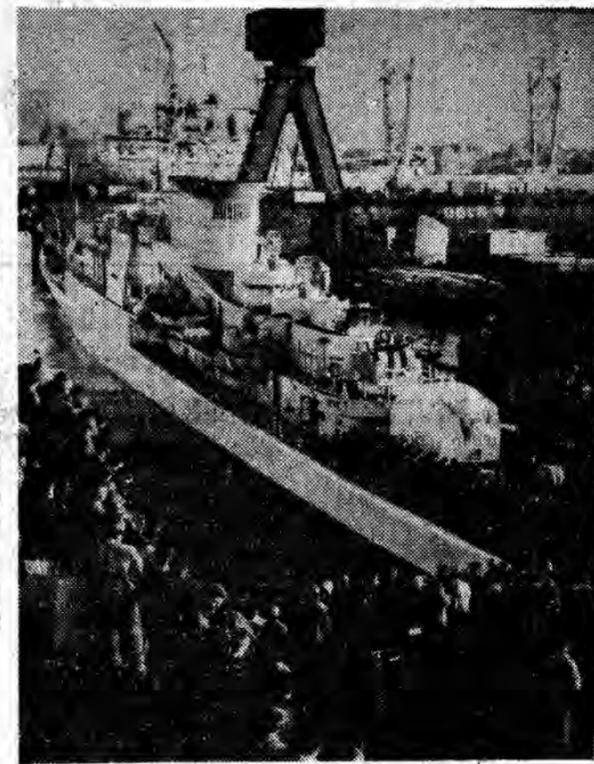
Jak się dowiaduje przed-
stawiciel PAP, minister
finansów zezwolił na wcześniej-
szą wypłatę poborów. Zgod-
nie z zezwoleniem pracowni-
cy, którzy zwykle pobierają
pensje w ostatnim dniu mie-
siąca, będą mogli podjąć pie-
niądze już w dniu 28 bm.
Równocześnie w aparacie ad-
ministracji państwowej — w
instytucjach, jednostkach
budżetowych i budżetowa-
nych — pobory zamiast 1
stycznia przyszłego roku wy-
płacane będą 29 bm.

Decyzja ministra finansów
stanowi wyjście naprzeciw
wielu prośbom w tej dziedzi-
nie. Wcześniejsza wypłata po-
borów ułatwi niewątpliwie
wielu osobom poczynienie
przedswiętowych przygo-
towań.

Niesłychany wybryk chuliganów w Szwecji

SZTOKHOLM

Chuliganstwo wśród młodzieży
szwedzkiej, przysparzające od
dawna trosk wychowawcom, wa-
żnym miastem, sądom i policji
znalazło odrażający wyraz w bar-
barzyńskim postępku, jakiego
chuligani dopuścili się w świętą
w miasteczku Drottningholm w
pobliżu Sztokholmu. Liczący na-
d 100 osób gromadki młodocianych
chuliganów, wśród których więk-
szość stanowił nieletni w wieku
12-14 lat, zdemolował znajdujący
się w wspomnianej miejscowo-
ści cmentarz i kaplicę cmentar-
ną. Chuligani, w większości kom-
pletnego zamroczenia alkoholem,
poprzewracali krzyże, spalili wię-
ce i ozdoby nagrobkowe, wnie-
śli ogień pod kaplicę, po czym
zaczęli śpiewać, rzucać petardy
i dopuszczali się niebyszanych
wybryków. Policja, która nie mo-
gła dać sobie rady z chuligan-
ami, stwierdziła, iż awantura za-
częła się a dość wczesnego po-
wodu. Młodzież chciała mianowicie
zapretować przeciwko
przesunięciu terminu świąteczne-
go nabożeństwa w pobliskim ko-
ściele. W miejscowości Drottning-
holm spędza święta szwedzka
rodzina królewska. (w)



Rząd boński rozbudowuje Bundeswehre i Bundesmarine. Co roku ze stoczni zachodniemieckich wychodzą w morze nowe jednostki marynarki wojennej NRF.

Na zdjęciu: nowa jednostka Bundesmarine, konwojowica „KARLSRUHE” wstępuje do służby. Jest to jedna z 6 jednostek tego typu, z których 4 znajduje się już w wyposażeniu Bundesmarine. CAF

18 osób poniosło śmierć a 60 zostało rannych

Katastrofa kolejowa w Anglii

LONDYN
18 osób poniosło śmierć, a
60 zostało rannych w wyniku
katastrofy kolejowej, jaka
wydarzyła się w środę wie-
czorem w pobliżu miasta
Crewe, w środkowej Anglii.
Katastrofa nastąpiła tuż po
zapadnięciu zmroku. Pociąg
pośpieszny jadący z Glasgow
do Londynu najechał na za-
trzymujący się właśnie na
stacji pociąg osobowy, jadący
z Liverpoolu do Birmingham.
Dwa ostatnie wagony
pociągu osobowego wyskoczyły
z szyn i zostały zgniecione.
Oba pociągi były przepelnio-
ne pasażerami, którzy powra-
całi do domów po świętach
Bożego Narodzenia. Większość
rannych trzeba było uwalniać
ze zgniecionych przedziałów
za pomocą palników acetyle-
nowych.
Ponieważ w wyniku kata-
strofy zerwana została linia
wysokiego napięcia, na miej-
scu wypadku nie było świateł,
co znacznie utrudniało
akcję ratowniczą. Ekipy ra-
townicze pracowały przy za-

improwizowanym oświetleniu
reflektorów samochodowych.
Dodatkowe niebezpieczeństwo
stwarzały zwisające nad to-
rami serwane kable linii
elektrycznej o napięciu 25
tys. volt.
W akcji ratowniczej wzięło
udział kilkunastu lekarzy z
pobliskich szpitali oraz 60
członków straży ogniowej.
Stan wielu rannych jest
bardzo ciężki, tak, że należy
się liczyć z tym, iż liczba
śmiertelnych ofiar katastrofy
jeszcze się zwiększy.

Operator słynnego filmu chciał udusić żonę

NOWY JORK
Lionel Lindon, operator
głośnego filmu „W 80 dni
dookoła świata”, zdobywca
wielu międzynarodowych i
amerykańskich nagród filmo-
wych — został aresztowany
przez policję w Kalifornii pod
zarzutem, że usiłował udusić
swą żonę szalikiem podczas

kłótni. Jest to podobno pier-
wszy wypadek w historii fil-
mu amerykańskiego, aby zdo-
bywca „Oscara” miał do czyn-
ienia z policją kryminalną.
Dotychczas amerykańscy
twórcy filmowi mieli do czyn-
ienia tylko z policją do ba-
dania działalności antyame-
rykańskiej.

Widocznie kardynał Spellman nie słuchał wigilijnego orędzia papieża

HANOI

Kardynał Nowego Jorku,
Francis Spellman nie miał
prawdopodobnie czasu wysłu-
chać wigilijnego orędzia pa-
pieża Jana XXIII i zawartych
w tym orędziu słów o poko-
ju, ponieważ wybrał sobie
dość osobliwy teren na wizi-
tację pasterską w okresie
świąt. Kardynał Spellman
przybył na pokładzie amery-
kańskiego samolotu wojsko-
wego do południowego Wiet-
namu, a następnie przy po-
mocy całej floty wojkowych
śmigłowców i samolotów od-
rzutowiec odwiedził kilka-
naście amerykańskich gar-
nizonów i jednostek fronto-
wych — rozlokowanych w
południowym Wietnamie.
Zgodnie ze swym zwyczajem,
kardynał Spellman wygłaszał
kazania, w których wzywał
żołnierzy amerykańskich do
„nieustępliwych walki” oraz
szeroko rozwijał temat „jes-
teśmy za pokojem, ale nie za
cenę kapitulacji”. Chodziło
tu oczywiście o nasilające się

w południowym Wietnamie
walki partyzanckie.
Rzecz charakterystyczna,
że jedno z wojowniczych ka-
zań Spellmana zostało wy-
głoszone o tej samej porze,
kiedy z Watykanu płynęły
modlitwy o utrwalenie poko-
ju.

Święta Salana i kompanów

PARYŻ

Skrajnie prawicowy i ul-
trasowski dziennik francuski
„Aurore” przynosi w nume-
rze z 26 bm. nastrojowy
opis wigilii osławionych
przywódców faszystowskich
Salana, Jouhauda i Challe'a
oraz ich kompanów w wię-
zieniu w Tulle. Relacja ta
wskazuje na warunki, w ja-
kich żyją ci osobnicy.

„Najpiękniejszą choinkę —
pisze „Aurore” — miał gene-
ral Salan. W piramidzie
wspaniałych gwiazd i świe-
czek widać było nadesłane z
Algierii kwiaty i wianuszki
wspaniałych róż... Generał
Challe dostał wymarzoną faj-
kę, pułkownik Lacomte —
sześć potężnych paczek... Ko-
lacja składała się z wędlin i
indyka z kasznanami. Przy-
jaciele dostarczyli szampa-
na...”

Rodziny więźniów spędziły
z nimi cały dzień od dziesią-
tej rano do osiemnastej. Wie-
czór spędzili więźniowie przy
telewizorach. Biedni ultrasi.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

CZWÓRMECZ TENISA STOŁOWEGO W LUBLINIE

Z okazji 15-lecia Lubelskie-
go Okręgowego Związku Teni-
sa Stołowego odbędzie się
w Lublinie w sobotę i nie-
działę czwórmecz z udziałem
reprezentacji Kielc, Mazow-
sza, Rzeszowa i Lublina.

Województwo rzeszowskie
wystąpi w następującym skia-
dzie:
Anna Gwóźdź (Stal Mielec),
Kiliński (Stal Stalowa Woź),
J. Skublicki (Krosno), Po-
słuszny (Stal Mielec), Kru-
czek (Stal Rzeszów).

NARCIARSKI PUCHAR NIZIN I CENTRALNE MISTRZOSTWA LZS W IWONICZU - ZDROJU

W dniach od 9 do 11 lutego
1963 roku w Iwonczu-Zdro-
ju odbędą się równocześnie
dwie centralne imprezy narci-
arskie, a to tradycyjny już
Puchar Nizin oraz Mistrzost-
wa Polski Zrzeszenia LZS.
W związku z tym powołano
komitet organizacyjny na
którego czele stanął Mieczysław
Zawadzki. Sędzią głównym
zawodów będzie Jan Borgula.

Równocześnie utworzono kil-
ka komisji: sportowa, biegu-
wą, skoków, administracyjno-
gospodarczą, lekarską, propa-
gandową, sprzętu, biuro za-
wodów i obliczeń. Na czele
podkomitetu wykonawczego,
który zajmie się przeprowa-
dzeniem Centralnych Narci-
arskich Mistrzostw Zrzeszenia
LZS stanął Eugeniusz Wierz-
chołek.

Z narady KW PZPR

Zostawmy telefon na uboczu

Telefon — zwykle urządzenie, znajdujące się w każdym biurze, zakładzie przemysłowym, instytucji, a nieraz i prywatnym domu, nie budzi u nikogo zdziwienia. Tak by wypadło sądzić, ale w życiu bywają różne niespodzianki. Oto w Fabryce Porcelany w Boguchwale na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym dyskutowano się długo i szeroko „kto telefonuje, ile razy dziennie, czy długo i jak pracuje centrala telefoniczna”, jak gdyby nie było nic ważniejszego i pilniejszego dla tamtejszej organizacji partyjnej, dla całej załogi i fabryki.

PRZYKŁAD TEN zaczerpnąłem z narady sekretarzy komitetów powiatowych PZPR, na której kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR tow. Michał Wołcz omówił dotychczasowy przebieg wyborów w organizacjach partyjnych, przy czym uwypuklił występujące głównie w tej kampanii braki.

W myśl zaleceń wykonanie planu produkcji, postęp techniczny i praca samorządu robotniczego wysuwają się na czoło najważniejszych spraw do umieszczenia w sprawozdaniu i omówienia na zebraniu wyborczym POP w zakładach przemysłowych. Bez pompy i wielkich słów należy analizować jak poszczególne towarzysze odpowiedzialni za wydział, organizację pracy, procesy technologiczne, produkcję eksportową i inne dziedziny — wywiązują się ze swych funkcji, co robią związki zawodowe, ZMS, jak się rozwija współzawodnictwo pracy itd.

Przypuścimy, że wiejska POP liczy kilkunastu członków rolników posiadających gospodarstwa rolne. Mówimy ciągle o potrzebie wykorzystania rezerwy rolnictwa, wypadałoby więc choć raz zapytać się na zebraniu po imieniu i nazwisku czy np. tow. A. wymieniał ziarno na zasiewy, siał za pomocą siewnika, co kontraktował lub dlaczego tow. S. nie sporządził kiszzonek na zmniejszenie swego stanu posiadania bydła. Dlaczego ten słuje popłynął i uprawia kukurydzę, a drugi nie, oraz czy członek POP daje bezpartyjnym przykład racjonalnego gospodarowania. Co robi gromadzka rada narodowa, koło rolnicze, ZMW i koło gospodyń wiejskich w dziedzinie podniesienia plonów i zwiększenia hodowli.

Do KW PZPR przychodzą codziennie listy, skargi na bezduszność i biurokracizm niektórych pracowników prezydiów rad narodowych i innych instytucji. Często bezpodstawnie i niegrzecznie odmawia się obywatelowi załatwienia spraw wchodzących w zakres obowiązków i kompetencji jakiegoś wydziału, aż musi interweniować wojewódzka instancja partyjna. Problem urzadz — obywatel nadaje się jak najbardziej do dyskusji na zebraniach POP w prezydiach rad narodowych.

Z relacji tow. M. Wołcza wynikało, że wiele zebrań sprawozdawczo-wyborczych ma charakter odpowiadający wymaganiom zawartym w liście Wydziału Organizacyjnego KC oraz zaleceniom KW. Np. na takim zebraniu POP w Hucie Szkła w Jaśle dyskutanci krytykowali pracę kierownictwa zakładu, a w szczególności towarzyszy z pionu inżynierjno-technicznego, m. in. za złą jakość masy szklanej, co ujemnie odbija się na wykonaniu planu produkcji eksportowej. Towarzysze z Elektrociepłowni

WSK w Rzeszowie zajęli się analizą pracy załogi, postępowaniem technicznym i racjonalizacją. Ocenili oni także przebieg szkolenia ideologicznego, działalność grup partyjnych i związków zawodowych oraz ZMS. Podobnie rzeczowa, konkretna i krytyczna dyskusja toczyła się na zebraniach POP w Rafinerii w Niegłowicach, w Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego w Sędziszowie i Zakładach Wikliniarstwa w Rudniku, rozszerzając problematykę zawartą w sprawozdaniu i ujmując całokształt zadań oraz stosunków w zakładzie.

W większych i aktywniejszych organizacjach partyjnych omawia się sprawy dalszego rozwoju i umocnienia kolek rolniczych, produkcji, współpracy z kołem ZSL, problemy umocnienia partii, postawę członków POP działających w radach narodowych, organizacjach społecznych i gospodarczych (jak np. w Wólce Niedźwiedzkiej w powiecie leżajskim, czy w Roźwienicy w powiecie jarosławskim).

Natomiast w tych POP, a jest ich jeszcze sporo, które nie przygotowały właściwie swych zebrań, gdzie referaty są powierzchowne, zawierają ogólnikowe sformułowania, najczęściej oderwane od misji działania POP — nikt nie zabiera głosu, nie wnosi nic nowego, twórczego w życie POP i środowiska, a zebranie staje się tylko formalnością.

Wybory władz organizacji partyjnych odbywają się zgodnie z instrukcją KC. Zdarzają się jednak pewne niedociągnięcia, a nawet uchybienia przy wyborze przewodniczących zebrań, członków prezydium i komisji. Źródłem tych błędów jest nieznanomość zasad instrukcji u niektórych aktywistów komitetów powiatowych, którzy mają pomóc przeprowadzić zebrania sprawozdawczo-wyborcze.

Inne ujemne zjawisko to tzw. „muzulmanizm”, dyskryminacja kobiet w wyborach do władz partyjnych. W pewnym stopniu ten niechciany stosunek daje o sobie również znać w odniesieniu do młodzieży. Np. w Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym w Rzeszowie kandydowały 3 kobiety i żadna z nich nie otrzymała odpowiedniej liczby głosów. Jakże często narzeka się, że z kobietami są trudności, a tymczasem nie czynimy zbyt wiele, aby włączyć je do pracy partyjnej.

Bywa, że wnioski i uchwały podejmowane w POP są ogólnikowe, deklaracyjne, bez uwzględnienia miejscowych warunków i z pominięciem, zwłaszcza w organizacjach wiejskich, sprawy budowy partii. Wiąże się to z planem działalności POP na miesiąc, kwartał i cały rok, lub na pewien okres. Nie wszystkie organizacje partyjne na wsi są w stanie opracować sobie taki plan i oczekiwać pomocy od towarzyszy z powiatu.

Z przedstawionych na naradzie uwag wynikało, że przy ocenie przebiegu wyborów na posiedzeniach egzekutyw komitetów powiatowych gruntowniejszego omówienia wymagają: treść i poziom dyskusji, a nie frekwencja czy terminowość zebrań POP.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza jest najdogodniejszą okazją do podsumowania osiągnięć ubiegłej kadencji i do zastanowienia się czy formy oraz metody pracy wewnątrzpartyjnej wpływają na aktywność poszczególnych członków partii i oddziaływanie całej POP na środowisko i rozwiązywanie istniejących tam problemów oraz na realizację aktualnych zadań.

W czasie narady zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW tow. Leon Kotarba omówił znaczenie rocznej ankiety sprawozdawczej, wskazując jednocześnie na wyciągnięcie z jej danych właściwych wniosków. Ankieta i obfity materiał z zebrań pomogą kierownictwu powiatowych instancji partyjnych ujrzeć jak w zwierciadle sukcesy, potknięcia i główne kierunki dalszego działania w nadchodzącym 1963 roku.

J. NOWAKOWSKI

PODZIAŁU DOKONANO

O tej porze w 1961 roku z rozdziałem zadań wykonawczych w budownictwie na 1962 r. był cały jeszcze rozgardiasz: trudno dzisiaj dobrać czy więcej było krzątań połączonych z szarpami nerwów, czy przetargów i sprzeczek sprawujących w sumie, że czas umykał i ostateczne załatwienie sprawy też... Gdyby podliczyć tylko koszty przeprowadzonych rozmów telefonicznych w związku z rozdziałem robót, suma nazbierałaby się spora.

Pogodny styczeń 1962 roku zastał wiele przedsiębiorstw budowlanych z portfelem zleceń aż pękającym w szwach, inne zaś miały te portfele prawie wypchane... „makulaturą”. Inaczej przecież nie można nazwać w tym ostatnim przypadku sytuacji, jeśli przedsiębiorstwo budowlane otrzymywało zadanie do wykonania, którego zakresu i rozmiaru nie znał często nawet inwestor, bo nie miał ani projektu wstępnego, ani kosztorysu, a jeśli nawet dostarczał plany, to wątpliwej jakości. Takie fakty notowało się wtedy bardzo często.

Cudów oczywiście nie ma, inwestorzy szkół, służby zdrowia, z którymi najczęściej jest kłopotów, bo nigdy nie wiadomo czego chcą, nie nabrali nagle teraz znajomości rzeczy. Jest w dalszym ciągu z nimi najwięcej utrapień i jeśli w 1963 roku „wypadną” z realizacji niektóre budowy,

jeśli Bank Inwestycyjny z racji swych uprawnień skreśli niektóre inwestycje, będą to przede wszystkim nakłady naprawdę najbardziej niedbałych i nieporadnych dysponentów pieniędzy. I tutaj mała dygresja: czy nie dojrzała już pora, żeby powstałe terenowe DBOR-y przejmowały jako inwestorzy zastępca wszystkie inwestycje na danym terenie?

Nauczeni przykrymi doświadczeniami z poprzedniego okresu, członkowie komisji rozdziału robót sięgnęli po doping przed zbliżającym się 1963 rokiem już kilka miesięcy wstecz. Dobry początek zrobili władze centralne, które przyspieszyły opracowanie budżetu i planu 1,6 mld złotych w 1963 r. ma „przerobić” w ramach zadań inwestycyjnych resort budownictwa w naszym województwie. Wiceprzewodniczący WKPG tow. Ryszard Topolski, który raz w przepływie złego humoru z powodu nieporadności budowniczych sformułował definicję, że „budownictwo jest bałaganem doprowadzonym do stanu doskonałości”, jest w tej chwili pełen optymizmu. Nie dziwnego, nakłady inwestycyjne w 1963 roku będą znacznie wyższe, bo o 230 mln złotych w skali globalnej niż przewidywał to plan 5-letni, a tu okazuje się, że organizacje już odpowiednio zagrały (choć jeszcze nie wszystkie), nie przewiduje się specjalnych zgrzytów.

Rok 1962 minął pod znakiem bilansowania mocy przetwórczej przedsiębiorstw budowlanych z nakładami inwestycyjnymi. Wojewódzka Komisja Rozdziału Robót wraz z Rzeszowskim Zjednoczeniem Budownictwa, jako Zjednoczeniem „wiodącym” (co za okropne określenie!) dokonały bilansu robót tak dla przedsiębiorstw zgrupowanych w RZB jak też podwykonawców. Wszystkie Zjednoczenia resortów otrzymały portfel zleceń potwierdzony przez Wojewódzką Komisję Rozdziału Robót, jako część składowa bilansu wojewódzkiego. Niestety, owymi organizacyjnymi pociągnięciami nie objęto przedsiębiorstw spoza resortu budownictwa np. wykonawców budowlanych z resortu chemii i kolei. Gdyby i one podlegały WKRR, dałoby się przecież sprzedać pełny bilans mocy budowlanej na Rzeszowszczyźnie, jak też uzyskaloby się wpływ na decyzje w sprawie przyjmowania czy odrzucania zleceń wykonawczych. W tej

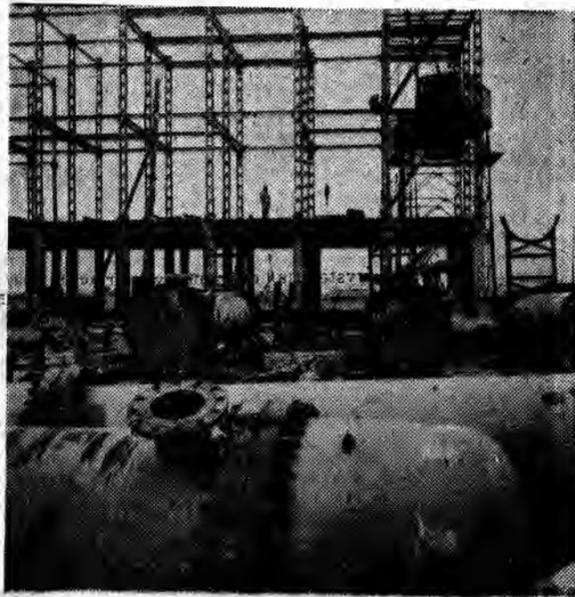
chwili np. jeśli komisja rozdziału robót podsunie jakąś robotę przedsiębiorstwu podległemu chemii itp., a więc: „niezależnemu”, od jego i jego władz resortowych dobrej woli zależy czy zlecenie będzie przyjęte. Wojewódzka Komisja Rozdziału Robót nie ma po prostu wobec „niezależnych” regresów prawnych. Np. Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych swego czasu oświadczyło, że nie ma kabli z tej przyczyny nie może podjąć się wykonania pewnych zadań. A gdyby owe przedsiębiorstwo podlegało budownictwu — resort ten przy bilansowaniu zadań przewidziałby także dla nich zaopatrzenie materiałowe.

W ubiegłym roku tzw. niedobory mocy przerobowej wykonawców sięgały 150-250 mln złotych, czyli znaczną część środków trzeba było skreślić, a resztę na siłę wtlaczać do portfeli zleceń wykonawców. Reorganizacja nieciężkich przedsiębiorstw, powołanie do życia nowych, rozdawały „korek”, pozwoliły odetchnąć zarówno inwestorom jak też budowniczym. Zmienił się sposób rozdziału robót, obejmując konkretnymi zadaniami już w założeniach także podwykonawców.

Tylko dla projektantów nie ma chwili wytchnienia, bo teraz chyba od nich najwięcej zależy, czy uda się osiągnąć zwiększoną masę pieniędzy przeznaczoną na inwestycje w 1963 roku w pełni wykorzystaną. Niedawny pesymista tow. Topolski nie bez umiarkowania zadowolony zapewnia, że obecnie nawet dodatkowe 100 mln zł dla wykonawstwa nie stanowiłoby problemu. Wierzymy tym słowom, choćby dlatego, żeby w przyszłości bardzo nieufnie patrzeć na ewentualne wykrytych budowniczych.

Na 1963 r. 25 mln złotych nie zostanie ulokowanych w zasadniczych planach wykonawczych. W bilansie resortu, te miliony przedtem były przeznaczone do „przeróbki” systemem gospodarczym. Praktyka jednak dowiodła, że takiego losu nie należy im pisać. Są poważnymi inwestycjami, a z doświadczenia wiadomo, ile by to było zachodu, babraniny, brakorobstwa, gdyby realizowano je systemem gospodarczym. Wzięto się na sposób: postanowiono, że wspomniane 25 mln złotych ulokuje się w rezerwowym portfelu zleceń wyko-

(Ciąg dalszy na str. 4)



Z placu budowy kombinatu petrochemicznego w Płocku. CAF — fot. Czarnogórski

Słaby stopień z higieny

Młodzież szkolna ma coraz lepsze warunki do nauki. Z dumą wymieniamy nowe szkoły pomniki Tysiąclecia, wyposażone w nowoczesne urządkowane gabinety, pełne różnych pomocy naukowych. W tych samych jednak budynkach nie zaprojektowano pomieszczeń w gabinetach lekarskich. A więc troska o rozwój umyślowy dziecka nie idzie w parze z troską o jego zdrowie, osobistą higienę. Nasze województwo jest pod tym względem szczególnie zaniedbane. Oto kilka wymownych przykładów:

Niedawno skontrolowano w województwie rzeszowskim 1733 szkoły i zakłady wychowania. Z listy tej 139 posiada zle urządzenia wodociągowe i złą wodę do picia, a 96 w ogóle jej nie posiada. W 217 szkołach nie ma śmietników, w 11 brak zupełnie ustępów, a w 196 są one nieodpowiednie. W większości szkół urządzenia sanitarne są źle utrzymane. Niedostateczne jest również sprzątanie izb lekcyjnych, wietrzenie i ogrzewanie. Często umywalki i „kaciki czyste” służą do... mycia tablek, gdy dzieci mają brudne ręce.

W wielu szkołach zawodowych brakuje odczynnika ochronnej, okularów, odpowiedniej ilości ręczników. W busach i internatach sale sypialne są źle sprzątane, pościel brudna, brak odpowiednich umywalki, ciepłej wody do mycia. Podobnie wiele do życzenia pozostawia stan sanitarny zaplecza kuchennego.

Należy stwierdzić, że większość tych zaniedbań można by systematycznie usuwać. Wszelkie jednak zalecenia Komisji Sanitarnych są wyrażone lekceważone przez miejscowe rady narodowe, jak również przez kierownictwo szkół i zakładów wychowawczych.

Stan higieny osobistej dzieci młodzieży, choć uległ w ostatnich latach wyraźnej poprawie, to jednak jest jeszcze o wiele niewystarczający. Przede wszystkim nie przestrzega się okresowych przeglądów czystości, w niektórych szkołach spotykana jest wazycia. Dzieje się tak dlatego, że nie wszędzie dociera lekarz czy hi-

gienista. Niepokoją także materiały dotyczące zdrowotności dzieci i młodzieży. Oto na ogólną liczbę 308.384 przebadanych uczniów w mieście i na wsi stwierdzono, że niedobory wagi i wzrostu w szkołach miejskich ma 6 proc. dzieci, a w wiejskich 3,5 proc. Wady budowy i postawy w mieście — 3,8 proc., na wsi — 2,2 proc. Wady wrosku na wsi — 8,7 proc. uczniów w mieście i 1,3 proc. na wsi. W nieco mniejszych procentach stwierdzono wady mowy, słuchu oraz choroby reumatyczne i gruźlicę.

Jeśli chodzi o opiekę stomatologiczną, to w województwie rzeszowskim istnieje 71 gabinetów dentystycznych w szkołach. W ubiegłym roku zorganizowano 5 nowych takich placówek. Oczywiście jest to mało w stosunku do potrzeb. Ale za smutkiem trzeba stwierdzić, że i istniejące gabinety mogłyby być jeszcze lepiej niż dotychczas wykorzystane. Nauczyciele jednak, a zwłaszcza wychowawcy nie interesują się tym, jak dzieci korzystają z leczenia stomatologicznego. Trudno potem się dziwić, że w niektórych szkołach próchnica wśród uczniów dochodzi do 90 proc.

Zaniedbania są duże. Do ich systematycznego usuwania potrzeba wysiłku nie tylko lekarzy, higienistek, placówek zdrowia, lecz również nauczycieli, rad narodowych, słowem, całego społeczeństwa. Tymczasem obserwuje się w tych sprawach jakąś niezrozumiałą obojętność, której mikroskopijny wyrazem niech będą takie tylko przykłady: szkoła higienistek w Rzeszowie nie ma internatu, Wojewódzka Przychodnia Higieny Szkolnej nie ma odpowiedniego lokalu, ba, nawet swego... telefonu. Wreszcie w Dębicy od 4 lat toczy się walka o zorganizowanie międzyszkolnej Przychodni Dentystycznej. Trudność polega na tym, że nie można 2 lokatom dać zastępczym mieszkań.

Ale potrzeby są znacznie większe. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, z tego, że lekarze zbyt mało godzin poświęcają na pracę w szkole. Mało mamy placówek lekarskich typu specjalistycznego. Istnieje konieczność zorganizowania w szkołach gimnastyki korekcyjnej, w celu leczenia wad postawy. Rady narodowe muszą zmienić swój dotychczasowy, oziębły raczej stosunek do tych spraw. Również komitety rodzicielskie, sami nauczyciele powinni więcej czasu poświęcać na kontrolę stanu higienicznego w szkołach, wykazywać więcej troski o zdrowie dzieci i młodzieży. (ap)

Bomba lotnicza na biurku

Pewien mieszkaniec Jarosławia, zatrudniony nad brzegiem rzeczki Mleczka przy robotach ziemnych, natrafił na mule na niewielką bombę lotniczą. Bójąc się, aby poszukiem nie bawiły się wszędobylskie dzieci, zapakował go w papier i zaniósł do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium PRN w Jarosławiu. Nietrudno sobie wyobrazić przerażenie urzędników, gdy na biurku jednego z nich, rozpakował zawartość. swej paczki.

Konsternację przeżył też kierownik wydziału: nie wiedział bowiem, czy ma przybyśza zganic za ryzykanctwo, czy też pochwalić za „zabezpieczenie” bomby. Z przejęcia zapomniano zapytać go o nazwisko.

Na marginesie tej informacji warto przypomnieć, że w okresie od 1955 roku w powiecie jarosławskim ujawniono i rozbrojono przy pomocy saperów 1445 bomb lotniczych, pocisków artyleryjskich i min. Z

Prototypy amortyzatorów

Krośnieńskie Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego specjalizują się w produkcji amortyzatorów teleskopowych do pojazdów mechanicznych. Ostatnio na podstawie dokumentacji Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie wypuściły prototypy amortyzatorów do samochodów ciężarowych. Wkrótce przejdą próbę sprawności.

Niedługo zakłady te podejmą prace nad unifikacją amortyzatorów motocyklowych, w szczególności do WFM i SHL. Czynią równocześnie starania w kierunku przejścia produkcji tego „mechanizmu” do motocykla WSK.

Zgodnie z przewidywaniami fachowców warszawskiego BKPM, krośnieńskie amortyzatory jednorurkowe będą lżejsze i sprawniejsze od dotychczasowych. (m)

Podziału dokonano

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nawców. I wście — ucieszyły się obie strony z tak prostego, aczkolwiek kapitalnego i rozsądnego załatwienia. Bo wykonawcy nieraz w ciągu roku narażeni są na przestoje na zasadniczych budowach, bądź to z powodu braku pełnej dokumentacji, materiałów, decyzji. Zamiast stać z założeniami rękami, można w mig się wziąć do realizacji zadań z portfela rezerwowego. Uratowana zostanie w ten sposób ciągłość produkcji, plany rzeczowe, finansowe, akumulacja i wiele innych wskaźników.

Skoro mowa już o realizacji inwestycji, systemem gospodarczym, należy odnotować nad wyraz pozytywny fakt zmniejszenia tego zakresu robót o około 150 mln złotych. Zrobicie zdziwioną minę: jak to, tyle huczku robili się swego czasu wokół systemu gospodarczego i teraz nagle radość z powodu zmniejszenia się jego zasięgu? Otóż... praktyka wykazała moc jego minusów. Inwestorzy zakładowi z reguły pod szyldem systemu gospodarczego podnajmowali do realizacji inwestycji prywatnych przedsiębiorców, jakichs brzydki spółdzielce i licho wie jeszcze jakie, które dłużyły się z robotą latami, by w końcu zmarnotrawić czasem połowę środków. A potem w wyliczeniach oczywiście szukało się fikcyjnych oszczędności.

Optymistycznie brzmi szczegół, że komisja rozdziału robót zakrzętała się w porę, by wszystkie kapitalne remonty przewidziane na 1963 rok ulokowane zostały w portfelu zleceń wykonawców. Jaki to był problem w minionych latach, każdy sobie może uzmysłowić widząc wiele nadwężonych czasów domów, niszczących coraz bardziej tylko dlatego, że nie w porę pomyślało się o ich remoncie.

Jedynym problemem, który pozostał nierozwiązany przed zbliżającym się 1963 r. — to sprawa specjalistycznych przedsiębiorstw. Szczególnie elektrycznych. Pięć „elektromontaży” działa na terenie województwa rzeszowskiego, tylko że żaden z nich nie nosi marki rzeszowskiego przedsiębiorstwa. W największym zasięgu operuje krakowski „Elektromontaż”. Niestety nawet razem wzięte pięć przedsiębiorstw reprezentuje bardzo ubogą, jak na nasze potrzeby, potencjał. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja: ogólny postęp budownictwa sprawia, że rośnie ilość i zakres instalacji elektrycznych, ich wartość. Słowem, szybciej powiększają się rozmiary robót elektrycznych niż zadania w przedsiębior-

stwach ogólnobudowlanych, lecz z aktualnego stanu rzeczy wynika, że należy się mieścić w wąskim wielorybim gardle.

Co począć w dodatku, jeśli krakowskie przedsiębiorstwo z racji tej, że swoje centralne biura ma w grodzie Kraką i musi być bardziej czułe na dyspozycje tamtejszej władzy terenowej, która każe oczywiście robić przede wszystkim tam, a dopiero potem w naszym województwie? Dobrze, że w nowej konfiguracji przepisów i ugrupowań komlasi rozdziału robót udało się wtłoczyć krakowianom do planu dodatkowe zadania. Ale z kolei zostali przyciśnięci do muru inwestorzy w Krakowie. Województwo krakowskie w tej sytuacji ściągnęło do siebie elektromontaż chorzowski. Czy w sumie to nie wygląda na absurd i kosztowną wędrówkę przedsiębiorstw? Bo przecież skądinąd wiadomo, że z kolei Śląsk, by zaspokoić swoje potrzeby w zakresie robót elektrycznych sprządnął elektromontaż na plac budów z innych sąsiednich województw.

Wyjście jest oczywiście jedno. Nie to, które proponują niektórzy, żeby utworzyć jeszcze jeden potężny elektromontaż na Śląsku. Niech sobie Ślązacy montują nowe przedsiębiorstwo jak chcą. W naszym województwie na 1963 rok uzbierało się ponad 80 mln złotych przeznaczonych na roboty elektryczne i ta suma upoważnia już, by utworzyć samodzielny rzeszowski elektromontaż.

Do 31 grudnia wszystkie potrzebne dokumentacje mają być dostarczone przedsiębiorstwom wykonawczym, tak przynajmniej zapewniali inwestorzy. Wykonawcy mrużą tutaj oko i pomni na doświadczenia lat poprzednich uśmiechają się dwuznacznie. No cóż, członkowie komisji rozdziału robót też mrużą oko, pamiętając, że wykonawcy nie raz już starali się wykręcić sianem, „udowodnić”, że dokumentacja np. nie jest pełna, bo brakuje we wstępnych planach kosztów... piotu, który trzeba będzie zrobić dopiero po zakończeniu budowy, lub że brakuje koloru elewacji. Miarodajne są też opinie Banku Inwestycyjnego, wcale przecież nieskoroego do folgowania łatwości i taniemu optymizmowi, że specjalnych opóźnień z dokumentacjami inwestycji przewidzianych do realizacji w 1963 r. nie będzie. Słowem, że sytuacja w porównaniu do minionego okresu radykalnie się poprawiła. Jeśli Bank tak twierdzi — spokojnie czekajmy na 1963 rok.

ST. GALOS

NASZ FELIETON

Kto się śmiał ostatni?

Czego ci felietoniści nie wymyślą? A pan, redaktorze, w dobroci swego serca udziela im jeszcze lamów tak poczytnego pisma, jak „Nowiny Rzeszowskie”. Aż w głowie się nie mieści co proponują! Jednej z osób zachciewa się zabaw sylwestrowych bez... alkoholu. Druga natomiast wóję świąteczny kielich napelniła... uśmiechami.

Trzeba było widzieć te uśmiechy. Świat się kończy — mówili zahartowani w niszczeniu alkoholu szarzy zjadacze chleba. Mamy nie pić na co dzień, bo praca, bo plany, bo nie wypada... A teraz mamy nie pić nawet w święta! Jeszcześmy na szczęście nie chorzy!

Gdzie tradycja? Jak można święta spędzić bez alkoholu, kiedy wiadomo, że rybka lubi pływać, a i wieprzek w postaci schaboszczaka powinien wiedzieć, że go ludzie jedzą. A już nowego, 1963 roku, nie przywitać w różowym humorze, który, jak wiadomo, uzyskać można po kilku lub kilkunastu (w zależności od tzw. głowy i kondycji) głębszych kieliszkach — to prawie zły omen, kiepsku wróżba na cały rok.

I tak śmiejąc się z innymi zapomniano się, redaktorze, nawet o starym ludowym porzekadlu, że ten się naprawdę śmieje, kto się śmieje ostatni. W tym nieszczęście, że nie będziemy właśnie nimi.

Zaczęło się całkiem niewinnie. Zadzwoniła dobra znajoma. Przyjdźcie koniecznie w drugi dzień świąt do nas. Zabawimy się, pogadamy — powiada. Zgodą. Z przyjemnością skorzystamy z okazji — mówię wesoło. Tylko małe „ale” — kontynuuje ona. Nie bierzcie ze sobą „piersiółki”. Tu dła niewytajemniczonych małe wyjaśnienie. „Piersiółka” to wódka przyniesiona przez gości w wewnętrznej kieszeni płaszcza w celu wzmocnienia zapasów alkoholowych gospodarzy i uchronienia się przed powiedzonkiem, że przyszli tylko z... gębą. Przepraszam za wulgaryzm.

Ej, myślę sobie — niedobrze. Albo są chorzy, albo na ćwiartkę losu kupionego na gwiazdkowy prezent padła główna wygrana w Kolekturze Loterii Państwowej. Tak czy owak tradycję biorą w łeb. To wiadomo, nic dobrego nie wróży.

Idziemy, gnani nawet niepokojem o cudze zdrowie, w duszy zazdroszcząc ewentualnej wygranej, bo szczęście innych też w oczy kłuje. Gospodarze witają w progę. Oboje zdrowi, uśmiechnięci, więc jednak coś wygrali. Cierń w sercu daje znać o sobie. Godzimy się jednak z losem, bo



Zakłady w Kowarach eksportują 30 tysięcy m kwadr. dywanów rocznie, głównie do Jugosławii, Iraku, Libanu, Abisynii, Indonezji, Syrii, Australii i USA. Zakłady produkują 50 procent dywanów perskich, a 50 procent produkcji, to dywany o wzorach nowoczesnych.

Na zdjęciu: W wykończalni dywanów.

nie zapomnieli o bliźnich, coś im w ten sposób z brody kapnie...

Stół, jak na świąteczny przystało. Rybka pyszni się w galarecie (gdzie żelatynę dostała?), śledziki w marynacie. Połowica na zimno i inne pyszności. Tylko znajomych płaszek z białą główką i czerwoną nalepką ani śladu. Pewnie mrozi... — uspokajamy się. Smakosze, psia krewo!

— Siadajcie, jedzcie, czujcie się jak u siebie w domu. Siadamy. Zaczęliśmy — wiadomo — od śledzika. Nie powiem, smaczny. Ale oglądamy się, bo przecież śledzik to też ryba... Gospodyni odgadła w mig to zbiorowe pragnienie i mówi z rozbrajającym uśmiechem. — Proszę, spróbujcie soku pomidorowego. Przygotowałam go specjalnie pod śledzika. Zbaranieliśmy. Co niektórym miny się wydłużyły. Ale pijemy. Sok przyprawiony pieprzem, solą, innymi dodatkami korzennymi. Smaczny ani słowa. Ten i ów sięgnął po dzban, aby uzupełnić stojącą przed sobą czarę.

Dobry kawał — mówimy głośno. Wszyscy się śmieją, ale przynam, że dość cicho. Brakuje nam 40-procentowej siły tak łatwo rozwiązywać języki.

Potem jeszcze schab zapiliśmy kwasem z kapusty, wymyślnie przyprawionym drobno posiekaną natką pietruszki, solą, pieprzem i plasterkiem cytryny. Był napój przygotowany z żurawin pół na pół z wodą sodową (z syfonu), a także sok pomidorowy zmieszany z kefirem, trochę podprawiony solą i pieprzem. Był jeszcze cocktail mleczny, który przy brzydzu szedł jak woda.

Zaczęliśmy się w końcu śmiać sami z siebie i stawiad zakłady, kiedy się skończy perfidia gospodyni, obliczając sobie w duchu, w tak abstynenckiej progę więcej nie wkładać. Zalowaliśmy gospodarza (po cichu, oczywiście), że tak się dał wtłoczyć pod żonę bezalkoholowy pantofel. Owe napoje były przecież jej dziełem.

Nie było nam jednak sążone wytrwać w postanowieniach, bo przed parówkami nasza gospośka wniosła likier jajeczny na... gorąco (przepis na żądanie). Wypiliśmy po jednym malutkim kieliszeczku. Równowaga duchowa wróciła, humory się skrzyły. Już nas nawet nie denerwowały kolejne napoje — owe kruszony robione z białego wina z wodą gazowaną i kawałkami cytryny, które podano do ciast i inne cudaczki.

Samopoczucie — wbrew logice i przyzwyczajeniom — mieliśmy świetne, zwłaszcza po wypiciu filiżanki czarnej kawy przyrządzonej po warszawsku. Pycha, że warto podać przepis. Otóż, kawę zmieloną na proszek, uciera się z cukrem pudrem (proportcja: łyżka kawy na łyżkę cukru pudru) przez 30 minut, potem zalewa wrzątkiem, aż powstanie gęsta masa, którą podaje się w szklankach na stół, gdzie już sami goście korzystając z czajników z wrzątkiem robią porcje kawy według własnych wymagań. Duże albo małe. Wypicie kawy parzonej po warszawsku wymaga swoistych zdolności. W szklance nie powinny pozostać fusy. Wylaziliśmy ze skóry, aby stanąć na wysokości zadania. Przyjście, muszę powiedzieć, udało się na medal, ale tylko dlatego, redaktorze, że tradycję stało się zadość i był ten kieliszek alkoholu. Jeden, bo jeden, ale był...

Chcę jednak przestrzec. Kiedy już towarzystwo się rozchodziło, kobiety obstały gospodyni domu i dawaj załudzać pytaniami: skąd tożemnie? Gdzie się tego nauczyła? Gdzie? Na pokazach przyrządzania napojów bezalkoholowych, które z inicjatywy Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Zwalczenia Alkoholizmu przeprowadza Ośrodek Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet w Rzeszowie. W ten sposób stałymi się ofiarami 95 pokazów, w których uczestniczyło przeszło 6 tys. osób, w tym nasza miła dotychczas znajoma. A kto wie, co naszym żonom chodzi teraz po głowie?

Niech pan, redaktorze, zamknie łamy „Nowin” dla felietonistów spod bezalkoholowego znaku. Zagrażają tradycjom (ze skutkiem, niestety). I jeszcze w dodatku śmieją się ostatni... (e)

Gaz w studniach

Jeszcze nie ucichły w Przemysłu komentarze wywołane ulatnianiem się gazu ze szczeliny ziemnych, a już obiegła okolicę nowa wiadomość. Z kilku studni w Żurawicy Górnej wydobywa się gaz ziemny, mącąc wodę i czyniąc ją niezdatną do użytku.

O tym niecodziennym zjawisku poinformowano geologów.

Maciej Pozim

KRAWATY KAPITANA OBARY

— Nie było nic podejrzanego, obywatelu komendancie — portier groźnie ruszył wąsami. Cały czas tu siedziałem.
— Czy ktoś przychodził po godzinach pracy?
— Nie, nikogo nie było. W sobotę po południu dwa razy był dzwonek od bramy wjazdowej, ale kiedy poszedłem otworzyć, nikogo nie było. Dzieciarnia, panie, lubi takie rzeczy. Co to się dzieje teraz z tymi dziećmi, to strach mówić.
— Czy w sobotę instalacja alarmowa działała?
— Tak jest! — stary portier znów się wyprężył. — Rano, jak pani Nastusiakowa otwierała pokój, dzwonek zadzwonił jak zwykle. Zaraz potem, bo tak jest w instrukcji, zatelefonowała do mnie, że wszyscy było w porządku. Więc wyłączyłem tę rączkę, wie pan, w tym pudełku...
— A potem już nie sprawdzaliście?
— Nie. Nie ma tego w instrukcji.
— Czy po południu, w sobotę, nic nie słyszeliście? Tam w korytarzyku przecięto drut...
— Nie, obywatelu komendancie, nic nie słyszałem. To pewnie było w nocy. Gec, to zawsze śpi. A chrapie aż szyby dzwonią.
— Dziękujemy, Byrtus. Możecie odejść.
— Niech to szlag trafi! — powiedział Tokarek po jego wyjściu. — Sprawca zbrodni mógł być z powodzeniem ktoś spoza KSB. Wpuszczony po południu tu, do budynku.

— 29 —

— Ale przecięto drut?
— Przewód można było przeciąć celowo, aby odwrócić uwagę. Chociaż Byrtus nie wygląda na mającego coś wspólnego ze śmiercią Nastusiakowej. Będzie trzeba przesłuchać Geca i tych dwóch strażników.
— Czy mam się tym zająć?
— Jasne. Motyw, jaki był m o t y w tego wszystkiego? Dlaczego napadnięto Nastusiakową w jej kancelarii, gdzie każdej chwili groziło czyjeś wejście. Ryzyko było bardzo duże.
— Obywatelu poruczniku...
— Dajcie spokojnie pomyśleć, Kubiak. No tak. Jasne. Chodźmy do dyrektora.

Tokarek wyszedł raptownie z pokoju, a za nim nieco zakłopotany zmianą w zachowaniu porucznika sierżant. Wpadł do sekretariatu.

— Tam teraz jest... — zaczęła sekretarka, ale Tokarek już nie słyszał. Wszedł do gabinetu Sobiliń.

Dyrektor stał obok biurka i wpatrzony w rysunek, leżący przed nim, pytał o coś wysokiego, chudego bruneta. Na dźwięk otwieranych drzwi niechętnie odwrócił głowę i powiedział:

— Pani Alicjo, nie chcę teraz z nikim...

Spostrzegł Tokarka.

— A, to pan — bąknął. Ja...

— Przepraszam, rzec nie cierpi zwłoki — powiedział porucznik tonem, nie znoszącym sprzeciwu. — Chciałem prosić, aby na chwilę udał się pan z nami do tajnej kancelarii.

— Do... tajnej kancelarii?

— Niestety, sprawę tylko tam możemy omówić.

— Tak zaraz? — dyrektor z zakłopotaniem patrzył na leżące na biurku rysunki, na chudego bruneta, na porucznika.

— Tak. To nie będzie trwało długo.

— Trudno. W takim razie chodźmy. Przepraszam, profesorze, słoń wyższa.

Brunet się skłonił.

— Poczekam.

— 30 —

Gdy znaleźli się w kancelarii, Sobille zzieleniała twarz.

— To okropne — wykrztusił. — S t r a s z n a rzecz i dziecko ja w to wszystko...

— W tych szafach stalowych są zapewne ważne dokumenty — zaczął Tokarek. — Kiedy byłem tu po raz pierwszy, zwróciłem uwagę na bardzo porządnie prowadzony rejestr teczek. Chciałbym, abyśmy sprawdzili, czy czegoś nie brakuje.

— Aha — kiwnął głową Sobillo. — Rozumiem.

— Sierżancie, otwórzcie pierwszą szafę. Od jakiego numeru rozpoczynają się tecki?

— Ta z brzegu ma znak A-1.

— Dobrze. Będę czytał ze spisu, wy sprawdzajcie czy podany numer jest w szafie. A-2?

— Jest.

— A-3?

— Zgadza się.

— A-4, A-5 i aż do A-10" chyba wypożyczone, bo tu są jakieś dopisy. A-11?

— W porządku.

Sprawdzanie trwało dłużej niż początkowo myślał Tokarek. Zawartość trzech pierwszych szaf zgadzała się ze spisem.

— Wszystkie na swoim miejscu — wtrącił Sobillo. — Przecież chyba nikt...

— P-23?

— Okey — powiedział Kubiak znudzonym głosem.

— P-24?

— Jest. Nie, przepraszam, to P-25.

— Ja się pytam o P-24.

— P-24? Nie, tej tecki nie ma.

— Co? — Sobillo podszedł nerwowym, drobnym kroczkiem do szafy.

— Faktycznie, P-24 nie ma w stalowym baniaku — powiedział zalotrygowany Kubiak.

— Boże! — jęknął Sobillo. — To... to niemożliwe. Ta tecka musi gdzieś być!

(cdn)

DROGO KOSZTUJE

Parę dni temu przejeżdżając pociągami przez Stalową Wolę...

Wysokie nagie ściany, nieopalaona ściana, w dodatku nie bardzo czysto utrzymana...

Nowa szkoła

Gromada Trójczyce należy do przodujących w powiecie przemyskim w realizacji czynów społecznych...



Najbardziej martwi mnie, że zapomniano zatroszczyć się o szereg drobnych potrzeb...

Proponuję, ażeby „Nowiny Rzeszowskie” poświęciły specjalną uwagę problemowi niedobalstwa i nieszanowania mienia społecznego...

A. Cieślak Sandomierz

KŁOPOTY Z „DELIKATESAMI”

W naszym mieście słusznie czynione są starania o wykorzystanie każdego metra powierzchni użytkowej...

szę sobie bowiem wyobrazić, że stoisko z artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby...

Ponadto pragnę dodać, że w „Delikatesach” prawie od chwili ich uruchomienia w oknach wystawowych i gablotach umieszczona jest jako element dekoracyjny różna puszkami z tych czy innych towarów...

C. R. — Rzeszów

ODBIÓR W KRATKĘ

Podczas trwania budowy przemiennej kawiarni w Przemysku, wśród miejscowego społeczeństwa zapanowała radość z odbioru ogólnopolskiego programu telewizyjnego...

Wreszcie upragniony przemienlik rozpoczął pracę i równocześnie zaczęły się pewne rozbiorowania. Jedne dzielnice odbierały program — inne nie...

W związku z tym mam prośbę do przemyskich specjalistów, ażeby zechcieli jak najszybciej usunąć wszelkie usterki i niedokładności w przemienniku...

K. M. — Przemysł

PROSIMY O ŚWIATŁO

Wszystkim wiadomo, że zimowa pora szybko zapada zmrok i k północno wschodni słońce, dlatego o tej porze światła lamp ulicznych jest niezbędne...

Zauważam, że przy ul. Kościuski znajduje się m. in. Szpital Psychiatryczny...

A. S. — Jarosław

Na półkach księgarskich

J. Waldorff: ZBUNTOWANE USZY. PWM. — Wybór felietonów udostępniających znajomości problematyki życia muzycznego w Polsce...

M. Masłowski, M. Słuchniński: DZIEJE POLSKI W OBRAZACH. „Arkady”. — Album zawierający reprodukcje na temat historii Polski...

D. Kosztolányi: PTASZYNA PIW. — Powieść psychologiczna węgierskiego pisarza okresu międzywojennego.

PORADNIK MOTOCYKLISTY. WKiL. — Omówienie podstaw teoretycznych działania silnika i podwozia oraz teorii ruchu pojazdu...



W okresie wakacji szkolnych można też czas spędzać z pożytkiem.

ZAWIADOMIENIE

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „MOTOBYT” W RZESZOWIE, ul. Lenina 6 informuje, że w myśl decyzji Wydziału Handlu Prez. WRN w Rzeszowie...

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Czarnej st. kolejowa Ustrzyki Dolne OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ 5 koni roboczych...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIER mechanika na stanowisku Głównego Mechanika oraz 3 TECHNIKÓW mechaników, TECHNIKA elektryka, TECHNIKA energetyka...

ZAKŁADY WYTWÓRCZE GŁOSNIKÓW „TONSIL” WE WRZEŚNI, UL. DASZEŃSKIEGO 2/3

- 1. W Sekcji Postępu Technicznego INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiskach konstruktorów urządzeń przemysłowych... 2. W biurach konstrukcyjnych — INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW elektroników, ELEKTROAKUSTYKÓW I RADIOTECHNIKÓW...

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO do produkcji oraz SEROWARA zatrudni natychmiast OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W LUBACZOWIE...

ZASTĘPCĘ głównego księgowego z wymaganym wykształceniem oraz 2 BLACHARZY samochodowych, LAKIERNIKA samochodowego, POMOCCNIKA KOWALA, 5 MONTERÓW samochodowych...

KANDYDATA na stanowisku starszego rewidenta finansowego na teren powiatów Gorlice — Jasło, do kontroli 9 jednostek zatrudni natychmiast OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH W PRZEMYSŁU...

OGŁOSZENIA DROBNE

- NAUKA: KURSY dla pałaczy c. o. kottów wysokoprężnych i dźwigów... KUPNO: KUPIĘ saksofon „AM” (nowy) Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 75... SPRZEDAŻ: SAMOCHÓD „Skoda-1101” na chodzie — sprzedam Michał Poczatek... RÓŻNE: 300 MATRYMONIALNYCH ofert. Informacje. Otrzymasz przesłając 10 złotych znaczkami...

Uwaga Rolnicy! SAMOPOMOC CHŁOPSKA Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie podaje do wiadomości, że zakupuje konie o zmniejszonej użytkowości, w bardzo dobrej kondycji wagi od 400 kg wzwyż...

PRZETARGI Rzeszowskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 17 OGŁASZAJĄ PRZETARG NA ZWÓZKĘ LODU NATURALNEGO dla browaru w Zaczerniu k/Rzeszowa w ilości 180,0 ton i dla browaru w Strzyżowie n/W w ilości 120,0 ton...



Wygrałeś na loterii, czy co? Zgadłaś! Wygrałem na los Krajowej Loterii Pieniężnej, który mi podarowałaś na Gwiazdkę!

300 MATRYMONIALNYCH ofert. Informacje. Otrzymasz przesłając 10 złotych znaczkami... DACHÓWCZARKI modele: kwadratowe, liściaste, faliste, dwufelcowe, bezplytowe, plytowe... LOKALE: PEŁNOKOMFORTOWE dwupokojowe mieszkanie, duże pokoje w starym budownictwie... ZGUBY: URBAN Jan zam. w Rzeszowie, Garbarska 3/2 zgubił świadectwo 7 klasy szkoły podstawowej...



Piątek 28 grudnia 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej - Niepokój przed podróżą - godz. 19.

KINO

ZORZA (ul. 3 Maja) - Jazz, jazz (ang. 1. 14) godz. 15.30, 17.30 i 19.30. APOLLO (ul. 3 Maja) - Les girls (USA 1. 16) panorama godz. 16, 18.15 i 20.30. GOPLANA (Staromieście) - Miłość i gniew (ang. 1. 18) godz. 17, 19. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Rodzina Milcarów (pol. 1. 12) godz. 17, 19. PRZODOWNIK (ul. Petrowskiego) - nieczynne. SWIT (ul. Langiewicza) - Niedziły II ser. (NRD 1. 14) godz. 17, 19. WDK (ul. Okrzei) - nieczynne. UWAGA: repertuar kin podajemy wg informacji CWF.

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 5.40, 15.05. Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.00, 20.00, 23.00. 9.00 Dla dzieci „Dom Lalek” - słuchowisko 9.20 Polska melodie ludowe 9.40 Dla przedszkoli - audycja słowno-muzyczna 10.10 Koncert muzyki polskiej 12.15 Antena wynalazców 12.30 Radio-reklama 14.30 Zimowe nastroje w muzyce rozrywkowej 15.10 Muzyczna instrumentalna 19.00 Uniwersytet Radiowy 19.15 Koncert rozrywkowy 21.20 Koncert żywe.

PROGRAM II

Program dnia: 6.17, 13.40. Wiadomości: 5.30 5.30 7.30 8.30 12.05, 16.00, 19.00, 23.50. 8.50 Słynne opery komiczne 9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 11.00 Muzyka naszych przyjaciół 12.15 Polska muzyka ludowa 13.00 Muzyka rozrywkowa 15.00 Koncert radiotelewizyjny 15.30 Dla dzieci - odcinek pow. pt. „Jasava” 16.50 Radio-reklama 17.05 Poetycki koncert żywych 18.05 Koncert rozrywkowy 21.40 z kraju i ze świata 21.47 Wiadomości sportowe 21.52 Melodie rozrywkowe 22.05 Teatr Polskiego Radia - „Marilanna najszczęśliwsza” - słuchowisko 22.38 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR 12.45 Audycja dla wsi w oprac. Cz. Gniwka 16.05 Gra kapela Rozgłośni PR w Rzeszowie 16.20 Radio-reklama 16.30 Rzeszowska Kronika Wojskowa w oprac. St. Koczura 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 18.15 Program Tygodnia 18.40 „Cyk z Blackpool” - film krótkometr. 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 „Do-brano” S. Kobylński i Człuknia 20.40 „Ojcowie epoki” - dokument progr. public.

Zgubiono - znaleziono

W redakcji pokój nr 100 jest do odebrania portfel z pewną sumą pieniędzy i dokumentami na nazwisko Krzysztof Matyszek. Znalazcą jest ob. Józef Kłosowski z Rzeszowa, który zgubę oddniósł do redakcji. Można również odebrać dziecięcy filcowy bucik znaleziony w dniu 23 bm. w parku przy ul. Pułaskiego.

Na marginesie sesji PRN

Ostatnia sesja Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie poświęcona była omówieniu stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, polityce karnej i pracy ławników oraz działalności organów prokuratury w pow. rzeszowskim. W oparciu o przedłożone materiały, w pow. rzeszowskim od kilku lat zaobserwować można stałą tendencję zmniejszania się przestępstw kryminalnych i gospodarczych oraz wzrost stopnia ich wykrywalności. Szczególnie pomysłowym objawem jest zmniejszenie liczby i wysokości mank sklepowych. Jest to z jednej strony wynikiem odpowiedniego doboru kadr obsługi sklepowej, jak i wprowadzenia w życie nowych przepisów o odpowiedzialności materialnej za spowodowane szkody na rzecz skarbu państwa.

W dalszym ciągu problemem nr 1, absorbującym zarówno organa MO, jak i wymiaru sprawiedliwości jest duża liczba kradzieży dokonywanych przez młodocianych, co wskazuje na konieczność zwiększenia opieki nad młodzieżą ze strony rodziców, szkół i placówek kulturalnych oraz organizacji zajmujących się wychowaniem młodzieży. Również niepokojącym zjawiskiem jest duża ilość spraw z oskarżenia prywatnego, świadczącego o szerzeniu się pieniactwa na wsi. W okresie trzech kwartałów br. do Sądu Powiatowego wpłynęło 427 takich spraw, co stanowi 42 proc. ogółu spraw karnych.

Śladem krytyki

Co przedsięwzięła „Estrada”

Nasze krytyczne publikacje, dotyczące bałaganu podczas większych imprez estradowych doczekały się wreszcie odpowiedzi „Estrady”. Po smutnych doświadczeniach z występów „Brasiliany” dyrekcja PPIE zwróciła przede wszystkim uwagę pracownikom na jak najbardziej dokładne opisywanie biletów z oznaczeniem dnia, godziny itp. Postanowiono też zwiększyć liczbę porządkowych, nie wpuszczając na tego rodzaju imprezy dzieci i młodzieży do lat 16. Szczególną jednak uwagę poświęcono pracy porządkowych. Na każdą imprezę organizowaną w hali Gwardii czy też kina „Swit”, Estrada angażuje około 20 porządkowych. Są to najczęściej pracownicy straży pożarnej. Praktyka wykazuje jednak że czynności porządkowe biletera wymagają pewnego doświadczenia. Stąd też dyrekcja PPIE postanowiła stworzyć stałą grupę bileterów oraz zorganizować dla nich specjalne szkolenia.

List z kołcem

22 GRUDNIA wybrałem się w kolejną podróż, tym razem do Tarnobrzega. Aby załatwić zlecenie mi sprawy, musiałem wyjechać jak najwcześniej. Wstałem więc o godzinie 4.00, przewracając się po obłożonych ulicach Rzeszowa, przyszedłem na dworzec parę minut przed planowym odjazdem pociągu. Ten jednak się spóźnił. Czekałem długo i cierpliwie, aż w końcu musiałem zrezygnować z tego środka lokomocji, gdyż pociąg: Dębica - Tarnobrzeg nie czeka na spóźnialskich.

Proszę mi zwrócić pieniądze za bilet. Dobrze - odpowiada uprzejmy kasjer, ale traci pan 10 procent ceny. Dlaczego? Taki jest przepis. Cóż, obowiązkiem pasażera jest punktualność, przywiłem pociągów spóźnienie się, a PKP - pobieranie owych 10 procent od wystawionych, jak to się zwykło mawiać, do wlatu podróżnych. Proszę nie sądzić, redaktorze, że są oni bezsilni wobec

instytucji i organizacji, organów MO i OSP w zakresie rozwijania skutecznych sposobów zwalczania przestępczości i przestrzegania przepisów prawnych. (s. dz.)

Postulaty, postulaty...

Podczas minionej kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych ludność powiatu rzeszowskiego wysunęła 213 wniosków i postulatów, dotyczących różnych dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego. Spośród zgłoszonych postulatów, 57 dotyczyło m. in. spraw związanych z rozwojem rolnictwa, 50 - poprawy warunków komunikacyjnych i 41 - budowy i rozbudowy szkół. Znaczną ich część, bo 93, w ciągu roku doczekała się już pełnej realizacji. Tak np. zgodnie z wysuniętymi postulatami pod adresem resortu rolnictwa w 1962 r. zelektryfikowane zostały wsie: Bialka, Straszylde i Bityków. W wielu też miejscowości zakończono elektryfikację przysiółków. Poważne sukcesy w realizacji postulatów ludności warto odnotować również na odcinku komunikacji. Dzięki wydatnej pomocy finansowej państwa i czynom społecznym przebudowuje się ciągi dróg: Futoma - Dynów, Zaczernie - Górka - Tajęcin, Tyczyn - Budziwój, Swilcza - Mrowia, Chmielnik, Zaczernie. Gruntowną przebudowę dróg lokalnych podjęto także w Straszylde, Leccie i Babicy. Stałe zaś połączenie autobusowe z Rzeszowem uzyskała wieś Zglobień. Czołowym przedsięwzięciem jednak dla wielu wsi będzie podjęcie gazyfikacji zagród chłopskich. W chwili obecnej gotowość rozpoczęcia prac w tym zakresie podjęło 10 miejscowości, z których sześć dysponuje już pełną dokumentacją techniczną, pozostałe zaś, m. in. Rogóżnica, Trzciana i Głogów są w posiadaniu wstępnych założeń projektowych.



Uczeń IV roku R. Baran w czasie lekcji u prof. Z. Bartowskiego.

kołci. Przepisem wprowadziliśmy się podporządkować, ale biorą solidny odwet za to psucie im krwi. Dworzec rzeszowski należy do nowoczesnych, przebudowano go przecież w drugiej połowie XX wieku. A po ostatniej kry-

Perypetie z biletem w ręku...

Jedzenia, niedopałków papierosa. Pasażerowie bojkotują pocelniczeki i kosze na odpadki. A gądy tak grzecznie zwrócić im uwagę, że nie należy śmiecić. Czasem to by i mandacik nie zaszkodził. Poszedłem więc na dworzec autobusowy. Kupiłem bilet, czekał i marznę. 15 stopni mrozu to nie żarty, a autobus nie odjeżdża planowo. Każdy wóz obłożony przez pasażerów, którzy pchają się, potrącają wzajemnie i przekliwiają cały świat, a ściślej mówiąc: mróz i PKS. Personel nie pozostaje dłużny. Autobus odjeżdżający do Mielca, może pomieścić jeszcze parę osób, konduktor natomiast pozwala wsiąść tylko jednej, młodej i ładnej dziewczynie. Druga, młodsza, ale mniej urodziwa wola: „Proszę zabrad

Malarstwo i rysunek Franciszka Frączka



(r. 5.)

W kularach Teatru w Rzeszowie czynna jest wystawa malarstwa i rysunku Franciszka Frączka. Autor wystawia swoje prace od roku 1930 (studia rozpoczął w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w 1929 r.; m. in. w Katowicach, Warszawie, Lubowie, w Wilnie, Krakowie, Łodzi i. Nowym Jorku (w czasie wystawy światowej). Po wojnie bierze udział w wystawach organizowanych przez Oddział ZPAP w Rzeszowie.

TELEFON 43-58

CZEKAMY NA REORGANIZACJĘ

Redaktorze, „porządki”, jakie zapanowały ostatnio na liniach „Kola” nie mogą nie budzić zastrzeżeń i sprzeciwów pasażerów. Szczególnie dał im się we znaki okres przedświąteczny, ale i w normalne dni nie jest najlepiej. Wozy „Kola” tylko od stacji chodzą mniej więcej zgodnie z planem. W przeciwnym zaś kierunku mają tak długie opóźnienia, że nawet najbardziej cierpliwych wyprowadza to z równowagi. Rozumiemy trudności MPK, ale organizacyjny bałagan trudno czymkolwiek wyłumaczyć. Po co np. bujając pasażerów, że autobus kursują co kilka minut, kiedy w praktyce jest zupełnie inaczej. Niechże MPK przeanalizuje wreszcie swoje możliwości i ustali taką częstotliwość kursów, która byłaby do zrealizowania. Niechże „Kolo” kursuje nawet co pół godziny, ale punktualnie. Nie mamy za wiele czasu, by tracić go jeszcze na przystankach. Pragnęlibyśmy, by przy reorganizacji rozkładu jazdy, MPK uwzględniło nasze uwagi.

INTERWENCJE NIE POMAGAJA

Cały grudzień, gdy wszyscy myśleli o świętach, czynili rozliczne przygotowania, ja strwoiłem na interwencje w Administracji Budynków Mieszkalnych Rej. IV. Sprawa dotyczy ogrzewania. Zepsuły się kaloryfery. W mie-

szkaniu istna lodownia. ADM owszem przysłała jakichś speców - obejrzel, opukali urządzenia c. o., ale nic z tego nie wyszło. Jak długo mam jeszcze marznąć, placąc oczywiście czynsz za centralne ogrzewanie? Sądzę, że kierownik ADM Rej. IV, zechce odpowiedzieć na to dręczące mnie pytanie. Zresztą nie tylko mnie. Podobne kłopoty przeżywają również i inni lokatorzy bloku nr 3 przy ul. Żeromskiego.

TELEFON 43-58

KARCOŁOMNA JAZDA

Redaktorze, ulica Wincen-tego Pola przypomina do złudzenia bieszczadzkie werte-py. Taki stan nawierzchni jest wynikiem doprowadzania do nowych bloków urządzeń sanitarnych. Głębokie wykopy zostały wprawdzie zasypane, ale ziemia się zapadła i potworzyły się niebezpieczne doły - pułapki. W listopadzie właśnie na tych wterpach wóz SUT PSS „nabawił” się poważnego uszkodzenia. Naprawa kosztowała 25 tys. zł. W grudniu powtórzył się podobny wypadek. Kto będzie płacił odszkodowania? Wydaje mi się Redaktorze, że kosztami tych poważnych napraw powinno się obciążyć przedsiębiorstwo, które do tej pory nie zatarło solidnie śladów wykopów ziemnych. Mam nawet wrażenie, że taka „lek-cja” na wokandy sadowej przydałaby się przedsiębiorstwom, które po zakończeniu robót bezzmyślnie pozostawiają rozgrzebane ulice.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - NSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFON: Centrala 2556, 2557, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4616, redakcyjna nocna 5017, dział finansowy 4854, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wysyłki 4515, dział łącz. centrali. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowości 12, tel. 488, Tarnobrzeg, ul. 3 Maja 61, 14/1, tel. 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldska 42 - tel. 4638. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-4-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-1-1962